PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO
2 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Szkoła 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5355. Lwów, piątek 30 lipca 1920 Rok XI

Tekst noty dowództwa polsk. do sowietów!

Bolszewicy zakończą wojnę w Brześciu Litewskim?

Czerwone armie zaatakowały Rumunię!

Litwa — republiką sowietów?

Odwrót na północy trwa dalej!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 28. lipca.

Na północnym odcinku frontu oddziały nasze planowo zajmują linię Grajewo, Osowiec, Kamieniec Litewski, Kobryń.

W centrum grupa poleska po odparciu lokalnych ataków przeciwnika na szosie kobryńskiej bez silniejszego naporu odchodzi swojem lewem skrzydłem na zachód, aby nie tracić łączności z armiami północnemi.

Na południu na linii Stochodu spokój.

Nad Styrem i Seretem wojska nasze przegrupowują się do akcyi zaczepnej.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Kuliński.

Tekst odpowiedzi przesłanej sowietom.

Warszawa, 28 lipca.

(PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Na radiotelegram naczelnego dowództwa armii sowietów odpowiedziało naczelne dowództwo wojsk polskich następującym telegramem:

Naczelne dowództwo armii sowietów w Moskwie. Warszawa, 27. lipca 1920. Wielka kwatera główna armii polskiej potwierdza odbiór radiotelegramu Nr. 2438/350 z dnia 25. lipca 1920, i donosi, że przyśle swoich upełnomocnionych delegatów dnia 30. lipca o godz. 20 (czas środkowoeuropejski) na to miejsce drogi Brześć Litewski—Baranowicze, gdzie o tej godzinie będą się znajdować przednie straże armii sowietów. Równocześnie zaznaczamy, że data 30. lipca nie została podaną w naszym radiotelegramie Nr. 1654 z dnia 22. lipca. Ponieważ wielka kwatera główna nie zna przepisów armii sowieckiej, odnoszących się do przyjmowania i traktowania parlamentarzy, prosimy przeto o zastosowanie ogólno przyjętych przepisów prawa międzynarodowego, ustalonych przez konwencyę haską z r. 1899.

Szef generalnego sztabu armii polskiej.
Podp.: Rozwadowski, generał-porucznik.

(Streszczenie tekstu poniższej noty, jakoteż wiadomość o jej wysłaniu, podaliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej“. — Przyp. Red.)

Rosya zakończy wojnę dopiero w Brześciu litewskim

Oświadczył to przedstawiciel rad w Wiedniu

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: Przedstawiciel rządu moskiewskiego w Wiedniu Broński-Warszawski oświadczył korespondentowi „Berl. Tagbl.“, że nie wątpi w nawiazanie rokowań między Moskwą i Warszawą. Zdaniem jego możliwość zerwania rokowań prawie nie istnieje. Rosya nie myśli zdobywać nic na Polsce, ale nie [illegible] Brześciu Litewskim. Sowiety muszą się uporać z planami polskich i francuskich imperyalistów, dążących do odcięcia Rosyi od Niemiec. Względy ekonomiczne są bardzo ważne dla obu państw, tj. Niemiec i Rosyi. Także sprawa Gdańska odgrywa wielką rolę w polityce ekonomicznej Rosyi. Na zakończenie dodał Warszawski, że panowanie sowietów w Rosyi jest obecnie silniejsze, aniżeli kiedykolwiek.

Kwestya Gdańska doniosłą dla sowietów?

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) „Berl. Tageblatt“ donosi: Przedstawiciel dyplomatyczny rządu sowietów w Wiedniu dr. Broński-Warszawski oświadczył w sprawie rokowań pokojowych między Polską a bolszewikami, że twierdzenie, jakoby bolszewicy dążyli do osiągnięcia wspólnych granic z Niemcami, jest nieprawdziwe. Chodzi im przedewszystkiem o nawiązanie łączności gospodarczej z zachodem. Z tego powodu kwestya Gdańska jest dla rządu sowietów niezmiernie ważną.

BOLSZEWICY CHCĄ ZYSKAĆ NA CZASIE.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) (Havas) Omawiając radiotelegram dowództwa naczelnego armii bolszewickiej, odkładający na dzień 30 b. m. przyjęcie parlamentaryuszy polskich „Petit Journal“ zastanawia się nad tem, jaki jest prawdziwy powód tej zwłoki, i wyraża przekonanie, iż dowództwo armii sowieckiej uznało obecną linię frontu za nieodpowiednią i pragnie ją poprawić. Rząd sowietów postanowiwszy doprowadzić do konferencyi międzynarodowej, dąży do posunięcia się jak najdalej w swojej ofenzywie. „Echo de Paris“ uważa zwłokę za nowy dowód dwulicowości polityki sowietów.

TYLKO POD WPŁYWEM LENINA PRZYJĘTO PROPOZYCYĘ ZAWIESZENIA BRONI.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą do „Daily Mail“, że tylko dzięki staraniom Lenina rząd rosyjski zgodził się na polską propozycyę zawieszenia broni. Zdanie Lenina podzielał tylko Cziczerin, Trocki zaś był przeciw przyjęciu propozycyi polskiej. Armia czerwona marzy tylko o zwycięstwach, a partye radykalne pragną zmiażdżyć rząd burżuazyjny w Warszawie. Leninowi udało się jednak przekonać swoich przeciwników.

OBRADY R. O. P.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Dziś o godz. 7 wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, poczem zebrała się R. O. P.

Warszawa, 28. lipca.

(PAT.) „Kuryer Polski" pisze: Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poczem o godzinie 9 rozpoczną się narady ROP. na których ma być omówiona szczegółowo sprawa warunków rozejmu.

NARADY NAD POMOCĄ DLA POLSKI W RAZIE ROZBICIA ROKOWAŃ.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Prezydyum Rady ministrów odbyło dziś posiedzenie ściślejszego komitetu Rady ministrów, złożonego z pp. Daszyńskiego, Skulskiego, Grabskiego i Sapiehy, przy współudziale członków alianckiej misyi wojskowo-politycznej. Na posiedzeniu tem omawiano środki pomocy dla Polski w razie rozbicia się rokowań o rozejm.

Warszawa, 29. lipca.

(PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie specyalnej misyi angielsko-francuskiej przed ściślejszym komitetem ministrów na którem omówiono najistotniejsze sprawy związane z pomocą ententy dla Polski. Postanowiono postępować z największym pośpiechem dla uniknięcia opóźnienia pomocy w razie niedojścia do skutku zawieszenia broni.

BOLSZEWICY PRASCY PRZECIW UDZIELENIU POMOCY POLSCE.

Wiedeń, 28. lipca.

(Telef.) (fr) Z Pragi donoszą: W Pradze i w wielu innych miejscowościach odbyły się pod wpływem agitacyi komunistów liczne odwiedzane zebrania na których protestowano przeciw nowej wojnie jaką prazinie koalicya a w szczególności Francya rozpocząć przeciw sowietom. Na zebraniach tych postanowiono sprzeciwić się wszelkiemi siłami przewozowi amunicyi do Polski. Robotnicy podżegani przez agitatorów Muny i republiki bolszewickiej w Kladnie oświadczyli, że z bronią w ręku sprzeciwią się jeżeli będzie potrzeba, wszelkiej pomocy udzielanej Polsce do walki przeciw bolszewikom.

NIEMCY WSTRZYMUJĄ TRANSPORTY NA WSCHÓD.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Hali donoszą, że minister komunikacyi wysłał rozporządzenie, by pociągi transportowe przeznaczone na wschód, zatrzymywać ze względu na zagrożenie neutralności Niemiec. Niezawiśli socyaliści protestowali na dwóch wielkich wiecach przeciw naruszeniu neutralności Niemiec przez bolszewików.

NIEMCY ZAWRACAJĄ POCIĄGI AMUNICYJNE

Lyon, 28. lipca.

(PAT.) Radio. — Polski pociąg amunicyjny zatrzymany w Marburgu przez robotników, odesłany został z powrotem do obszaru okupowanego, ponieważ transport jego przez Niemcy uważany jest za złamanie neutralności.

ANGIELSCY ŻOŁNIERZE WYŁADOWUJĄ AMUNICYĘ DLA POLSKI.

Gdańsk, 28. lipca.

(PAT.) Wczoraj powrócił tu z Warszawy komendant wojsk koalicyjnych gen. Hacking. Popołudniu o godzinie 2 rozpoczęli stacyonowani w Gdańsku żołnierze angielscy wyładowywać amunicyę przeznaczoną dla Polski.

ANGLIA PRZYWIEZIE EWENTUALNIE SWOICH ROBOTNIKÓW DO GDAŃSKA.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Wczoraj popołudniu udało się do portu gdańskiego 40 żołnierzy angielskich, którzy rozpoczęli wyładowywanie amunicyi dla Polski do przygotowanych już łodzi. Sekretarz niemieckiego związku robotników transportowych i drugi przedstawiciel tego związku zostali zaproszeni na pokład okrętu „Triton" na konferencyę z oficerami angielskiego sztabu generalnego. Anglicy wskazali na to, że zajdzie może potrzeba przywiezienia angielskich robotników do Gdańska, jeżeli robotnicy niemieccy nadal nie zechcą wyładowywać amunicyi. W niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się zebranie robotników, na którem sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona.

POMORSCY KOLEJARZE POLSCY WSTRZYMALI TRANSPORTY DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28. lipca.

(PAT.) „Dziennik Gdański" podaje, że z powodu niewyładowywania amunicyi przeznaczonej dla Polski, w porcie gdańskim, kolejarze Polacy na całem Pomorzu wstrzymują wszystkie transporty, przeznaczone dla Gdańska i oświadczają, że dopóty ich nie przepuszczą, dopóki robotnicy niemieccy w Gdańsku nie zdecydują się na wyładowanie polskiej amunicyi.

POD MASKĄ NEUTRALNOŚCI.

Wiedeń, 28. lipca.

(Telef.) (fr) Rząd niemiecki ogłosił w całych Prusach stan oblężenia rzekomo z powodu niebezpieczeństwa bolszewickiego. Rząd sow. oświadczył że zapewnią neutralność terytoryów niemieckich w razie jeżeli Niemcy dostarczą sowietom artykułów im potrzebnych. Niemcy w tajemnicy przecież dostarczają na wszelkie sposoby bolszewikom nietylko wszystkiego, czego oni tylko zapragną, ale nawet pod maską robotników wyjeżdżają do Rosyi inżynierowie i liczni oficerowie, którzy też kierują wątkami i pracami w Rosyi.

Armia czerwona idzie na Gałacz, Braiłę i Dobrudżę!

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: Nadeszły wiadomości z Bukaresztu, że wbrew przyrzeczeniom Cziczerina armia czerwona rozpoczęła 17 bm. ofenzywę przeciwko Rumunii i to w kierunku Gałacza, Braiły i Dobrudży. W kwaterze bolszewickiej w Terespolu znajduje się Rakowski, prezydent planowanej republiki sowieckiej w Rumunii. Rząd rumuński wysłał protest do rządu sowietów, a nadto ma wkrótce wysłać do Moskwy ultimatum. równocześnie zaś przedsięwziął odpowiednie zarządzenia.

RUMUNIA MOBILIZUJE CZTERY KORPUSY.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) Potwierdza się wiadomość, że rząd rumuński zarządził mobilizacyę 4 korpusów, celem zabezpieczenia Bessarabii i Bukowiny przed najazdem bolszewickim.

Litwini opuścili Wilno!

Bolszewicy obejmują rządy!

Czerezwyczajka zaczyna pracować!

Gdańsk, 28. lipca.

(PAT.) „Danz. Ztg." donosi, że litewskie władze cywilne opuściły Wilno; natomiast przybyły do Wilna władze cywilne bolszewickie. Wszystkie rozporządzenia litewskie zostały usunięte i zastąpione rosyjskimi. Nadzwyczajna komisya dla zwalczania kontrrewolucyi podjęła silną działalność.

Litwa — republiką sowiecką?

Rząd kowieński obalony!

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Kownie wybuchła rewolucya, wywołana przez wojska litewskie, którym pośpieszyły z pomocą oddziały rosyjskie. Obecny rząd obalono i proklamowano Litwę republiką sowiecką. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

P. Narutowicz o sytuacyi politycznej.

Rozmowa z prezesem litewskiej delegacyi pokojowej.

Warszawa, 28. lipca.

„Siegodnia" podaje rozmowę z prezesem litewskiej delegacyi pokojowej w Moskwie p. Naruszewiczem.

Oświadczył on, że

rokowania przeszły dość szybko i gładko,

bolszewicy zachowywali się w stosunku do delegacyi lojalnie i nawet uprzedzająco grzecznie i co się tyczy stanowiska władz sowieckich do Polski, to, jak twierdzi p. Naruszewicz, panują tam

dwa prądy:

Cziczerin — jest za pokojem z warunkiem ewakuacyi przez Polskę ziem spornych, Trocki — za wojną bez wytchnienia aż do dyktowania pokoju w Warszawie.

Na przyszłe stosunki Polski z Litwą

p. Naruszewicz zapatruje się optymistycznie. Ludność polska Grodna i Wilna — mówi on — będzie wolała nasze rządy demokratyczne od sowieckich i pójdzie wraz z nami drogą wspólnej pracy kulturalnej dla dobra całej Litwy niepodległej.

Z Polską zarówno, jak ze wszystkimi sąsiadami

chcemy żyć w zgodzie.

Na zakończenie pytano p. Naruszewicza, co myśli o akcyi gen. Wrangla? Odpowiedział: Wszystkie interwencye są bez znaczenia; po zakończeniu operacyi na froncie polskim bolszewicy mają nadzieję na

zlikwidowanie resztek armii gen. Wrangla.

Czas odnowić przedpłatę!

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Ukraińcy przeciw bolszewikom.

Warszawa, 28. lipca.

Ukraińskie biuro informacyjne donosi: „Dnia 19. lipca w Borszczowie, w dowództwie ukraińskiej armii czynnej, odbyła się narada starszych naczelników armii ukraińskiej do dowódców pułków włącznie. Przewodniczył główny ataman Petlura, obecni byli dowódca armii czynnej generał Omelianowicz-Pawlenko z szefem sztabu pułkownikiem sztabu generalnego Lipko, dowódcy dywizyi generałowie Zagrodski, Udowiczenko, pułkownicy Tutiunnyk, Gulyj-Gulenko i inni.

Podczas narady była poruszona kwestya możliwego zawieszenia działań wojennych z bolszewikami w związku z ostatnią propozycyą angielską.

Wszyscy dowódcy armii ukraińskiej jednomyślnie opowiedzieli się za niemożliwością na razie dla armii ukraińskiej wszelkich pertraktacyi pokojowych z bolszewikami.

Wszyscy przedstawiciele armii stwierdzili całkowitą jednomyślność co do tego, że naród ukraiński gwałtownie gotuje się znów do decydującej walki z bolszewikami czeka na swoją armię, pewny jest swego ostatecznego zwycięstwa“.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 29. lipca.

NA RÓWNI POCHYŁEJ.

(u) „Hrom. Dumka“ pisze, że świat cały znajduje się obecnie na równi pochyłej. Najbliższe tygodnie a może i dni pokażą, czy uda się zmienić sytuacyę. W obecnej chwili armia rosyjska na północy od Białegostoku zbliża się do polskiego etnograficznego terytoryum, a w tych dniach ziemie czysto polskie mogą stać się terenem operacyjnym, a z chwilą gdy armia bolszewicka zetknie się z granicą niemiecką, odkryją się nowe horyzonty polityki europejskiej i traktat wersalski straci swą moc a „Nowa Europa“ okaże się bańką mydlaną.

BRAK KARNOŚCI.

(u) „Ukraiński Hołos“ żali się, że do rządu Zachodniej ukr. Nar. Republiki. wkradła się wielka niesubordynacya. Mianowicie Dr. Hołubowicz, Dr. Zderkowski i Buraczyński utworzyli trójkę, i zamierzają prowadzić politykę na własną rękę z pominięciem nawet dyktatora Petruszewicza i przeciw jego woli. W jednej ważnej sprawie poszli już wbrew woli dyktatora. Wkońcu zaznacza to pismo, że Dr. Petruszewicz zastrzegł się stanowczo przeciw takiej anarchii i wskazał tym panom gdzie ich miejsce w polityce.

MINISTER BEZ TEKI I CHLEBA.

(u) We Lwowie przebywa obecnie były minister w rządzie Petlury p. Bezpałko i znalazł się tutaj w bardzo ciężkiem położeniu materyalnem. Przed wojną był on nauczycielem ludowym na Bukowinie. Obecnie wracać tam nie może, a rząd ukraiński nie wypłaca emerytur swoim ministrom

UKRAIŃSKI DOM INWALIDÓW WE LWOWIE.

(u) Sekcya Samarytańska Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego we Lwowie przystępuje do utworzenia w mieście naszem Ukraińskiego Domu Inwalidów. Na ten cel odstąpiło Tow. „Dnistr“ swą realność przy ul. św. Zofii l. 25 a Czerwony Krzyż amerykański darował urządzenia na 25 ludzi. W celu utrzymania tego zakładu, rozpisano składki w całym kraju i ogłoszono już konkurs na przyjęcie 25 inwalidów.

ZAWIESZENIE PISMA.

(u) „Zemla i Wola“ organ ukr. partyi soc. demokratycznej, przeznaczony specyalnie dla ludu, zawiesił swoje wydawnictwo twierdząc, że czyni to dla tego, gdyż ruch pocztowy w większej części Galicyi wschodniej jest wstrzymany. Natomiast prenumeratorom tego pisemka, wysyłać się będzie „Wpered“.

BOLSZEWICY MSZCZĄ SIĘ NAD UKRAIŃCAMI

Lwów, 29. lipca.

Według informacyi otrzymanych z tamtej strony frontu, bolszewicy podpalili kilka miejscowości świeżo zajętych na terytoryum galicyjskiem. Popełniają oni straszliwe zbrodnie na ludności tamtejszej a szczególnie na Ukraińcach. Z byłymi żołnierzami armii ukraińskiej postępują straszliwie.

Przerażające wieści z poza frontu bolszewickiego.

Sowiety przeprowadzają powszechną mobilizacyę w zajętej części Galicyi.

Lwów, 29. lipca.

Od tych, którzy zdołali przemknąć się przez front bolszewicki, otrzymaliśmy wiadomości, że w miejscowościach zajętych po przekroczeniu Zbrucza zarządzili natychmiast bolszewicy przymusową mobilizacyę mężczyzn od 16 do 60 roku życia bez względu na narodowość i przynależność państwową, wcielając wszystkich w szeregi czerwonej armii.

DOBRE INFORMACYE SOW. O POLSCE.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Radio bolszewickie donosi, że rząd polski ogłosił mobilizacyę wszystkich mężczyzn do 45-go roku życia. Rada Obrony Państwa zarządziła (sic!) poddanie kolei pod rozkazy Naczelnego Dowództwa.

PRASA ENDECKA ŹRÓDŁEM INFORMACYJNEM SOWIETÓW.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Rząd sowietów zapomocą t. zw. radyów wewnętrznych stale informuje ludność republiki sowieckiej o tem, co rzekomo dzieje się w Polsce. Charakterystyczne jest, że w informacyach tych rząd sowietów powołuje się prawie wyłącznie na prasę narodowo-demokratyczną. — Jedna z naszych radiostacyj przechwyciła takie radio wewnętrzne z Moskwy z 27. bm. Głosi ono co następuje: „Pisma polskie przepełnione są wezwaniami wszystkich partyi politycznych i wszelkiego rodzaju instytucyj do czynnej pomocy na froncie. Wyższe zakłady naukowe zamknięto. Pod dowództwem Hallera organizuje się armia ochotnicza. „Gazeta Warszawska“ domaga się od rządu gwarancyi, któreby wykazały, że dąży on do zakończenia wojny. Za taką gwarancyę „Gazeta Warszawska“ uważałaby oświadczenie złożone wszystkim narodom i rządom, iż Polska pragnie sprawiedliwego i demokratycznego pokoju, jak również bezzwłocznego zwrócenia się do rządu sowieckiego z propozycyą natychmiastowego rozpoczęcia rokowań. „Gazeta Warszawska“ zarzuca polskim socyalistom, że zawsze pragną tylko teoretycznie budować świat, faktycznie zaś podtrzymywali awanturniczą politykę ukraińską i bezmyślne żądanie granic z 1772 roku, przez co sprowokowano przeciw Polsce całą Rosyę. „Gazeta Warszawska“ konstatuje dalej, że kilka miesięcy temu można było zawrzeć pokój z Rosyą na warunkach znacznie lepszych, bez pośrednictwa Anglii, które żadnego pożytku nie przyniesie. Z głosów innych gazet wynika, że w Polsce przygotowuje się powszechny strajk robotników rolnych. Dotychczas strajk ten nie nastąpił wskutek zdrady prezesa związku Kwapińskiego, który pospiesznie zawarł rozejm ze szlachtą.“

MISYA FILIPOWICZA UWOLNIONA.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Dowiadują się z Konstantynopola, że rząd sowiecki wypuścił na wolną stopę aresztowaną w swoim czasie polską misyę dyplomatyczną Tytusa Filipowicza. W jakich okolicznościach nastąpiło uwolnienie i gdzie obecnie znajdują się członkowie tej misyi, nie wiadomo.

Przed konferencyą londyńską.

ZJAZD W BOULOGNE.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) (Havas) Millerand, Foch, Marschal, Destiker i Berthelot przyjechali dziś rano do Boulogne sur Mer.

NOTA CZICZERINA POWODEM ZJAZDU W BOULOGNE.

Londyn, 28. lipca.

(PAT.) (Havas) Ogłoszono tu urzędowy tekst noty Cziczerina, w której rząd sowietów wyraża swą zgodę na zwołanie konferencyi międzynarodowej do Londynu. Zajęcie takiego stanowiska przez rząd sowietów skłoniło Lloyd George'a do wystąpienia z inicyatywą spotkania się z premierem francuskim w Boulogne, dokąd przybyli także Foch i Marshal.

Lyon, 28. lipca.

(PAT.) Radio. — Spotkanie Milleranda z Lloydem Georg'em w Boulogne spowodowane zostało notą rządu sowieckiego, według której Rosya zgadza się na propozycyę angielską co do konferencyi w Londynie. W konferencyi tej miałyby wziąć udział także państwa sąsiednie, które prowadzą wojnę z Rosyą sowiecką. Życzeniem Rosyi sowieckiej jest, aby także państwa koalicyjne wzięły udział w naradach. Wskutek tego zwrócił się natychmiast rząd angielski do aliantów donosząc im o tej nocie.

DONIOSŁE NARADY.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) Havas — Foch po przybyciu z Anglii do Paryża odbył natychmiast konferencyę z Millerandem. Należy się spodziewać, że marszałka Focha zapytają o opinię w sprawie warunków zawieszenia broni między Polską a Rosyą. Wobec ostatniej noty rządu sowietów cała prasa francuska podnosi doniosłość narad odbywających się obecnie w Boulogne przy współudziale Focha. Cała prasa francuska z wyjątkiem socyalistycznej jednomyślnie popiera stanowisko rządu francuskiego, domagającego się od sowietów uznania wszystkich zobowiązań finansowych poprzednich rządów rosyjskich.

O JEDNOŚĆ FRONTU MIĘDZYSOJUSZNICZEGO.

Londyn, 28. lipca.

(PAT.) „Daily Chronicle“ podaje, iż rząd angielski porozumi się z rządami włoskim i francuskim, pragnąc poznać ich poglądy na notę rządu sowietów dla utrzymania jedności politycznego frontu międzysojuszniczego.

MILLERAND POSTAWI SZEREG WARUNKÓW ROSYI.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) (Radio) Millerand z upoważnienia swego rządu sprzeciwiał się dotąd uznaniu rządu sowietów. Na konferencyi w Boulogne postawi on szereg warunków, od których spełnienia będą zależne przyszłe stosunki pomiędzy Francyą i Rosyą. Jeżeli Rosya sowiecka podyktuje warunki, które zagrażają ich niepodległości oraz ich życiu politycznemu i ekonomicznemu, wówczas pertraktowanie w takich okolicznościach ze sowietami oznaczałoby, że koalicya przegrała wojnę.

MILLERAND PORUSZY SPRAWĘ KWIDZYNIA.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) Havas. — Komentując nowy zwrot w kwestyi rosyjskiej „Echo de Paris“ pisze: Millerand skorzysta ze spotkania w Boulogne, ażeby zwrócić uwagę Lloyda George'a na sprawę Kwidzynia i Olsztyna. — Podjęcie stosunków z rzą-

dem sowietów Millerand uzależnia od następujących warunków: Odwołanie się do ludu rosyjskiego, wybory do zgromadzenia narodowego, wezwanie do Londynu generała Wrangla, oraz przedstawicieli wszystkich rządów powstałych na terenach dawnej Rosyi. Lloyd George zna te zamiary Milleranda i spowodował zjazd w Boulogne, — aby mu przedstawić swoje zastrzeżenia.

RZĄD WIERNY OŚWIADCZENIU MILLERANDA

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) (Havas) „Matin" podaje, że po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów ministrowie oświadczyli, iż rząd pozostanie wierny oświadczeniu Milleranda, złożonemu w Izbie deputowanych, a stwierdzającemu, że Francya nawiąże stosunki z rządem sowietów jedynie w tym wypadku, jeżeli rząd ten uzna swoją odpowiedzialność solidarną za działania rządów poprzednich. „Le Journal" konstatuje zmianę zaszłą w ostatnich sześciu tygodniach. Obecnie sowiety stawiają warunki, od których Anglii trudno się uchylić. „Petit Parisien" zaznacza, że rząd sowietów domagając się zwołania do Londynu konferencyi wszystkich wielkich mocarstw, chce spowodować faktyczne a nawet może i formalne uznanie tego rządu przez wszystkie państwa Europy. Wedle tego samego dziennika Lloyd George oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że rząd angielski przesłał niezwłocznie rządom sprzymierzonym życzenie rządu sowietów w sprawie zaproszenia sprzymierzonych na konferencyę w Londynie. Lloyd George wyraża nadzieję, że Europa wkracza na drogę pokoju. „Figaro" przyznaje zupełną słuszność Millerandowi, który oświadczył, że rząd sowietów powinien dowieść, iż jest godzien miana rządu.

AMERYKA I JAPONIA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCYI LONDYŃSKIEJ.

Gdańsk, 28. lipca.

(PAT.) „Danz. Ztg." z Kopenhagi: W londyńskich kołach międzynarodowych twierdzą, że Ameryka i Japonia wezmą udział w zamierzonej konferencyi londyńskiej w sprawie pokoju rosyjsko-polskiego. Żądanie sowietów co do rozbrojenia armii gen. Wrangla spotyka się w Anglii z ogólnym sprzeciwem. Lloyd George nie widzi jednak w tem żądaniu przeszkody do nieprzezwyciężenia.

NIE ROKOWANIE POLSKO-ROSYJSKIE, LECZ USTALENIE STOSUNKU KOALICYI DO ROSYI.

Boulogne sur Mer, 28. lipca.

(PAT.) Havas. — Dziennik „Nord" zamieszczając depeszę donoszącą o spotkaniu Lloyda George'a z Millerandem oświadcza, iż obaj naczelnicy rządów uznali, że należy się porozumieć co do sposobu rozwiązania zagadnienia rosyjskiego. Jest możliwe, że premier angielski i premier francuski uważają chwilę obecną za odpowiednią do zawarcia pokoju z rządem sowietów, a zagajając rokowania rosyjsko-polskie na konferencyi, na której wszystkie państwa interesowane w sprawach rosyjskich ułożyłyby preliminarya pokojowe. Jest to program Lloyda George'a, który zaproponował Millerandowi spotkanie w Boulogne sur Mer, prawdopodobnie w celu skłonienia go do podzielania tego poglądu.

IDEA KONFERENCYI MIĘDZYNARODOWEJ NIEBEZPIECZNA.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) Havas. — „Temps" wyraża przekonanie, iż idea konferencyi międzynarodowej jest nader niebezpieczną. Trudno zrozumieć — pisze dziennik — iż Anglia odpowiada na nowe propozycye bolszewickie przed otrzymaniem pierwszych sprawozdań, które mają przesłać z Warszawy misye sprzymierzone. Nie można wszak powziąć decyzyi przed poznaniem warunków, które Rosya sowiecka postawi Polsce, zgadzając się na zawieszenie broni jak również przed ustaleniem, jakie są zamiary sztabu generalnego armii sowieckiej. „Temps" wyraża obawę, iż dowództwo rosyjskie wyzyska zwłokę dla przegrupowania swoich armii i doprowadzenia do porządku swoich komunikacyi, co umożliwiłoby Rosyi zadanie ciosu stanowczego. Konferencya mogłaby tylko skrępować działanie sprzymierzeńców. Ryzyko jest tak wielkie, że warto poświęcić trochę czasu i trudu dla zbadania tych spraw. Inicyatywa konferencyi międzynarodowej państw sprzymierzonych łącznie z rosyjskimi bolszewikami obchodziłaby żywo nietylko Europę, lecz wywarłaby wpływ poważny na sytuacyę polityczną i społeczną wszystkich narodów zarówno starego jak i nowego świata. W zakończeniu „Temps" oświadcza, że nikt nie ma prawa czynienia tak doniosłych doświadczeń, bez uprzedniego porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi. Pogląd ten niewątpliwie podziela i rząd francuski.

NIELUDZKIE OBCHODZENIE SIĘ BOLSZEWIKÓW Z JEŃCAMI.

Königswusterhausen, 28. lipca.

(PAT.) (Radio) Jak donoszą z Londynu, w Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że rząd angielski nie zajmuje żadnego stanowiska wobec generała Wrangla, a musi bezpośrednio rozpocząć rokowania ze sowietami. Co się tyczy angielskich jeńców wojennych w Baku podniósł Bonar Law, że według ostatnich wiadomości, obchodzenie się z nimi jest wprost nieludzkie. Rząd angielski ma zażądać od Litwinowa jak najsumienniejszej wymiany jeńców pozostających w Rosyi, i wyznaczy możliwie jak najdogodniejszy czas i miejsce ich wymiany.

UNIEWAŻNIONE ZAKUPY BOLSZEWICKIE.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Waszyngtonu otrzymano tu wiadomość, że rząd amerykański, dowiedziawszy się, iż z zapasów zdemobilizowanej armii amerykańskiej jacyś podejrzani pośrednicy kupili 130 lokomotyw celem sprzedania ich bolszewikom, unieważnił akt sprzedaży.

SPRAWY POLSKIE W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Londyn, w lipcu.

Na posiedzeniu Izby gmin w dniu 9 lipca sprawy polskie poruszane były w szeregu interpelacyi, a mianowicie:

Operacye wojskowe.

Mr. Waterson zapytuje premiera, czy rząd J. Kr. M. wytłumaczył rządowi polskiemu w sposób dostatecznie jasny, jak to uczynił wobec generała Wrangla, że wobec ofenzywy przedsięwziętej przez rząd polski, żadna dalsza pomoc rządowi temu udzielona nie będzie.

Mr. Bonar Law w imieniu rządu odpowiada: Stosownie do oświadczenia, danego w parlamencie, rząd polski został poinformowany w sposób zupełnie jasny, że jeżeli przedsięweźmie ofenzywę, Rząd J. Kr. M. nie może przyjąć odpowiedzialności ani za tę ofenzywę, ani za jej konsekwencye.

Polska misya wojskowa w Anglii.

Pułkownik Wedgwood zapytuje premiera, czy rząd polski posiada reprezentanta wojskowego w Anglii; i jeśli tak, czy premier posiada informacye o wszystkich układach, dokumentach i umowach, zawartych między przedstawicielem wojskowym polskim a ministrem wojny (Churchillem). (Pytanie to widocznie było spowodowane rewelacyami członków „Labour Party", którzy po powrocie z Moskwy ogłosili tajne machinacye Churchill'a z Kołczakiem).

Mr. Bonar Law: Odpowiedź na pierwszą część interpelacyi jest twierdząca. Co do drugiej części, stosunki między polskim przedstawicielstwem wojskowem a ministrem wojny są takie same, jak z przedstawicielami innych państw. Nie wątpię, że minister wojny informuje premiera o wszystkich ważniejszych układach, dokumentach i umowach.

Pułkownik Wedgwood: Czy to znaczy z innemi państwami sprzymierzonemi, czy z innemi państwami wogóle?

Bonar Law: Odnosi się to mniej więcej do wszystkich państw.

Pułkownik Wedgwood: A więc kwestye polityczne nie wchodzą w rachubę? Czy chodzi tylko o zwykłe sprawy wojskowe?

Bonar Law: Kwestye polityczne nie dotyczą ministra wojny.

Pułkownik Wedgwod: Czy Pan wie o telegramach wysyłanych?

Marszałek: przerywa, gdyż pytania dodatkowe są niedozwolone.

Sprawa udzielenia pomocy.

Porucznik marynarki Kenworthy zapytuje premiera, czy rząd angielski otrzymał wezwania rządu polskiego z prośbą o pomoc w wojnie z Rosyą; czy prośba ta została wzięta pod uwagę; jaka była odpowiedź; czy zasięgnięto w tej sprawie opinii rządu niemiec. (?) i czy rząd J. Kr. M. zechce zastanowić się nad sprawą zwołania ogólnej konferencyi pokojowej, na którą zaproszonoby Rosyę, celem doprowadzenia do powszechnego pokoju w Europie wschodniej i Centralnej?

Bonar Law: Odpowiedź na pierwszą część pytania jest przecząca; druga, trzecia i czwarta część więc odpada. Co do piątej części, nie wątpię, że konferencya w Spaa zastanowi się, czy chwila obecna nadaje się do podjęcia jakiejkolwiek akcyi, celem doprowadzenia do bardziej zadowalającego stanu rzeczy w Europie wschodniej i Centralnej.

Stosunki z Litwą.

Mr. Palmer zapytuje premiera, czy w czasie, kiedy wojska polskie ustępowały pod naporem bolszewików pod Kijowem, angielski attache wojskowy w Polsce odwiedził główną kwaterę litewską, by powstrzymać Litwinów od napadu; i jeśli tak jest, z czyjego upoważnienia angielski attache wojskowy odwiedził Litwinów i przedstawił swoje żądanie.

Mr. Bonar Law: Oficer z angielskiej misyi wojskowej w Polsce odwiedził Kowno w dniu 31. maja, prawdopodobnie z upoważnienia szefa misyi wojskowej. W czasie tych odwiedzin miał sposobność rozmawiania z premierem litewskim, oraz ministrem spraw zagranicznych. Przedstawiciel angielskiego min. spraw zagranicznych był obecnym przy tem spotkaniu, co do którego nie mam żadnych szczegółów.

Germańskie sny o potędze.

Trzy najbliższe wojny. — „Być gotowym gdy przyjdzie godzina", oto hasło niemieckie. — Tam w Niemczech nie pardonuje się zwyciężcom. — Idee i fikcye pana Autenrietha. — Sen o wielkości Germanii.

Paryż, 20 lipca.

„L'Eclair" paryski pomieszcza ostatnio artykuł Gabryela Marul p. t. „Trzy najbliższe wojny", w którym autor zastanawia się nad celami i dążeniami polityki niemieckiej. Autor cytuje wpierw zdanie jednego z generałów niemieckich, który pisał niedawno:

„Na gigantycznej panoramie politycznej nasze wyrównywanie rachunków z Francyą, to tylko drobny epizod. Być gotowym, gdy godzina nadejdzie, oto nasz obowiązek. Francya musi doczekać się chwili, gdy będzie zgrzytać zębami, ujrzy wówczas dzień, gdy będzie zmiażdżona".

Nie można powiedzieć wyraźniej. A pewien Niemiec, który bawił w Paryżu powiedział te słowa:

„We Francyi wydaje się jakby już nikt nie miał w pamięci wojny. Ale w Niemczech nie zapomniano, że zostało się pobitym".

Następnie omawia p. Marul książkę publicysty niemieckiego von Autenrietha, który, snując nić dalszej polityki imperyalistycznej Niemiec, twierdzi, że w ewolucyi polityki europejskiej Anglia odseparuje się od swej sojusznicy Francyi i zbliży do Niemiec. Anglia bowiem chcąc dominować w świecie, będzie musiała postarać się o silne oparcie w Europie. Chodzić jej będzie o współpracę ekonomiczną Niemiec. Aby pobić Japonię, Anglia będzie potrzebowała pomocy niemieckiej, a zwłaszcza techniki niemieckiej.

A wtedy los Francyi będzie zadecydowany. Opuszczoną przez Anglię, Niemcy odepchną za linie graniczne, takie, które ją uczynią bezbronną, a Anglia zajmie ostatni skrawek Afryki.

Wcielenie Austryi do Niemiec będzie wówczas uważane za rzecz zupełnie naturalną. I Niemcy będą silniejsze niż kiedykolwiek militarnie i ekonomicznie. Jedynie floty nie będą posiadać. To będzie przywilejem Anglii, która obejmie porty francuskie.

Anglia nie będzie dłużej nalegać na to, by Polska dzieliła porozumienie Niemiec z Rosyą. Opór Polski będzie złamany, skończy się tę fikcyę nowych państw w Europie, a wzbicie się znów Rosyi do dawnej potęgi nastąpi dzięki Niemcom.

Wtedy — pisze dalej imperyalista pruski Artteurieth — przerwane dzieło budowy Wszech-Niemiec, dojdzie do szczytów. Imperyum niemieckie będzie tak potężne, że nie da się już pokonać.

A wtedy Anglia rozpocznie wojnę z Ameryką i tym razem ulegnie w walce. I pewne o dnia wielkie mocarstwo brytyjskie oparte na sile, ulegnie przewadze siły przeciwnika.

A wówczas zrealizuje się słowo poety: „To geniuszowi niemieckiemu świat raz jeszcze będzie zawdzięczał swe uleczenie“.

Oto jakimi dzikimi pomysłami egzaltuje autor niemiecki ducha narodowego swego państwa, propagując dalej ideę pangermanizmu.

A przytem wszystkiem jest myśl podstępna siać między aliantów ziarno podejrzeń i nieufności.

Jest-to w każdym razie pewien dokument chwili. Niemcy patrzą ciekawie na pojedynek polsko-rosyjski i czekają. Ale w duszy, na dnie śnią dalej swój sen o potędze.

KOPP WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) „Berl. Tageblatt“ donosi, że przedstawiciel Rosyi w Berlinię Kopp wyjechał do Moskwy że sprawozdaniem o obecnej sytuacyi w Niemczech. Za dwa tygodnie ma on powrócić.

T. ZW. „NEUTRALNOŚĆ“ NIEMIEC.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Dopiero obecnie otrzymano tu autentyczny komentarz z miarodajnych sfer niemieckich w sprawie neutralności niemieckiej. Z komentarza tego wynika, że Niemcy ogłosili swoją neutralność w stosunku do Rosyi i Polski opierając się na przepisach ogólnych praw międzynarodowych, a to z tego powodu, że ani Niemcy ani Rosya nie należa do Ligi Narodów. Co się tyczy wywozu i przywozu broni i amunicyi, miarodajne jest postanowienie haskie z roku 1907, które pozwala wywóz i przewóz broni i amunicyi na korzyść obu państw wojujących, ale pozostawia także swobodę zakazu. Układ pokojowy wersalski zmusza Niemcy do uchylenia się od neutralności; co prawda traktat wersalski kasuje układ pokojowy między Niemcami i Rosyą, jednakże przez to nie wznawia stanu wojennego między temi państwami. Wydanie Polsce broni, do której wydania Niemcy są zobowiązane, nie może być od nich wymagane z tego powodu, że według wyraźnego określenia broń ta ma być zniszczona. Transporty wojskowe alianckie przez terytorya niemieckie przewidziane są tylko w określonym celu, podanym w traktacie pokojowym. Powyższe niemieckie wyjaśnienia co do stanowiska rządu niemieckiego w sprawie t. zw. neutralności wykazują całą tendencyjność stanowiska rzeczypospolitej niemieckiej.

TAJNE SKŁADY AMUNICYI I BRONI W REPUBLICE BRUNSZWICKIEJ.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują, że w republice brunszwickiej wykryto w ostatnich dniach tajne składy broni i amunicyi. Studenci brali udział w ukrywaniu broni. Wiele osób uwięziono.

NIEPRZYJĘTY PROTEST.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Paryża donoszą: Gabinet francuski nie przyjął do wiadomości protestu niemieckiego przeciw mianowaniu posła francuskiego w Monachium.

POSTULATY SOCYALISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: Socyaliści niemieccy postawili w parlamencie wniosek o amnestyę dla uczestników w zamachu Kappa oraz wniosek o wkroczenie straży bezpieczeństwa do Zagłębia Ruhr.

ŁOTWA WYDALA OBCOKRAJOWCÓW.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Z Rygi donoszą, że rząd łotewski wydalił z kraju wszystkich obcokrajowców, wyjąwszy ludzi złożonych ciężką chorobą, oraz ludzi mieszkających w kraju od sierpnia 1916. Rozporządzeniem tem rząd chce się pozbyć nietylko agitatorów bolszewickich, ale i tych wszystkich, którzy schronili się na obszar łotewski przed bolszewikami. Rozporządzenie to dotknie w wysokim stopniu także żydów. Przed wojną terytoryum łotewskie leżało poza strefą osiedlenia, a pobyt żydów dozwolony był tylko za specyalnem zezwoleniem.

Rozstrzygnięta czy nierozstrzygnięta przyszłość Śląska?

Losy Cieszyńskiego rozstrzygną się we czwartek!

Praga, 28. lipca.

(PAT.) Cz. b. pr. Wedle „Venkova“ rozstrzygnięcie sprawy Śląska Cieszyńskiego zakomunikowane zostanie przedewszystkiem obu rządom. Najwyższa rada koalicyjna nie wyda żadnego komunikatu o rozstrzygnięciu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, doniesienie o rozstrzygnięciu w kwestyi cieszyńskiej podane zostanie do wiadomości publicznej we czwartek.

Rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiego odroczone na czas nieograniczony!

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Dowiaduję się, **że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Śląska Cieszyńskiego postanowiła Rada ambasadorów odroczyć na czas nieograniczony.** W związku z tem korespondent Wasz otrzymał informacyę, że na odroczenie rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej bardzo duży wpływ wywarła firma francuska Schneider & Creuzot, która zakupiła duże tereny kopalniane na Śląsku i zainteresowana jest tem, aby one nie były podzielone. Według orzeczenia podkomisyi cieszyńskiej Rady ambasadorów, część tych terenów leżałoby w republice polskiej, część zaś w państwie czechosłowackiem.

MICHALINA SZWARCÓWNA. (4)

Przedziwny kochanek

(Ciąg dalszy.)

— Otóż i moja historya. Wywołałem nią już raz uśmiech na pewnej zbolałe, zgorzkniałej twarzy. I uleczyłem prawie „tamtego“ pacyenta, bo prze uśmiechem nic się nie ostoi.

— Prawie tylko? — zapytała.

Ociągał się z odpowiedzią, nie mogąc słów znaleźć.

— Mówię „prawie“, gdyż mój... dawny pacyent uleczony zapóźno, losu już zmienić nie mógł.

Oczy jej przelotnie spojrzały na niego nigdy niezadowolonym instynktem kobiety, wyczuwającej prawdę, ukrytą poza najgrubszym murem.

— Spróbuję rozweselić nią dziś Raula w samą porę. Malino — uważasz? W samą porę — to jest najważniejsze.

— Więc chodźmy, rzuciła poczynając drżeć, niewiadomo: z niepokoju, czy niecierpliwości. Oczy ich chwyciły się w uścisk serdeczny, ufny, mocny. Tuląc książkę jak flakon pełny przekosztownej esencyi: chodźmy! — powtórzył i położył palce na zakrętce elektrycznej. Pokój zapadł natychmiast w ciemność, a oni wyszli. Szli raźno, w milczeniu i trochę zadyszani znaleźli się przed domem. Wysunął się naprzód i pchnął skrzydło bramy nabijanej stalowymi guzami. Frunęłaby najchętniej schodami, lecz szła wolnym krokiem. Gdy otworzyła drzwi ujrzała w przedpokoju Raula w futrze i kapeluszu.

Zbladła.

— Wychodziłeś? — spytała, hamując okrzyk i myśli jej wykonały epileptyczny taniec. Chmurne, złe spojrzenie stało na straży między mężem a żoną.

— Chciałem wyjść w tej chwili do Ryszardów. Nie wiedziałem co się stało.

Jednocześnie Raul ujrzał wchodzącego doktora i przez chmurę przeleciał błysk zdziwienia.

— Do Ryszardów? Nie spotkałbyś mnie tam.

— Spodziewałem się tego... niespodzianki.

Zaśmiał się krótkim śmiechem, który mógł również być warknięciem. Doktór wyłuskiwał się ze swego płaszcza.

— Ten wiatr, który spaceruje teraz wieczorkiem po mieście, dogodziłby ci z pewnością.

— Dostałbym zapalenia płuc! Czy myślisz, że i wtedy nie pozostawionoby mnie samego? — rzekł zgryźliwie, nie patrząc zresztą na nikogo.

— Widzę, Malino, że wprowadziłaś mnie w błąd.

Raul uczynił pół obrotu ku doktorowi.

— Mam dwoje pacyentów tutaj; bo widzę, że oboje chorujecie na niepokój, ty — w domu, Malina — u mnie.

Malina westchnęła cicho. Mąż wyprostował się czujnie.

— U ciebie? — rzucił szybko. Jakto — u ciebie?

Uczuł, że zbity jest nagle z tropu, pragnął tylko jak najprędzej wiedzieć, czy i ten nowy ślad prowadzi tam, gdzie płonie krzew podejrzenia.

— Przepraszam, czy przyjmujecie dziś w przedpokoju? — usłyszał głos doktora.

— Prawda! Chodźmyż! — nieco jaśniejszym tonem przeprosił Raul, zrzucając szybko futro, by pomódz Malinie, która tkwiła również jeszcze w swym płaszczu.

Oswobodzona, objęła go odważnie i prowadząc jak dziecko w głąb mieszkania:

— Mój drogi, przepraszamy cię za to oboje, zapewniała ze słodyczą, nie narzucając się jednak.

— A mówiłaś, że idziesz do Ryszardów.

— To też byłam u nich. Wyszłam jednak po piątej, by sprowadzić tutaj Rafała. Twoja wczorajsza gorączka zaniepokoiła mnie...

— Czuję się zupełnie dobrze, mruknął.

— Przekonamy się zaraz, wmieszał się doktór. Przyszedłem w tym celu wcześniej niż zazwyczaj, nie tak wcześnie jednak jak pragnęła Malina. Życzyła sobie mianowicie, bym szedł zaraz po piątej, a poczekalnia była coraz pełniejsza. Zrozumiesz, że nie mogłem wyjść z domu nawet dla was. A pacyent nigdy się nie spieszy. Więc godzina ordynacyjna przeciągnęła się poza szóstą, co się wprawdzie rzadko zdarza u mnie, ale się przecież zdarza. To zaś biedactwo zdenerwowało się, patrząc na zegarek.

(C. d. n.).

EWAKUACYA WOJSK KOALICYJNYCH Z KWIDZYNIA I OLSZTYNA ODŁOŻONA.

Paryż, 28. lipca.

(PAT.) Havas. — Rada ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem Cambona badała w dalszym ciągu sprawę Olsztyna i Kwidzynia. Po przyjęciu do wiadomości memoryału komisyi i ekspertów zadecydowano odłożenie jeszcze na pewien czas ewakuacyi wojsk koalicyjnych z odnośnych okręgów plebiscytowych.

KRONIKA

„Chochlik“ Ludwikowskiego przeniósł się na ul. Teatyńską l. 14. Tramwaje UL w kierunku Zamku. Codziennie przedstawienia od godziny 7.30 wieczorem, koniec o godz. 10-tej. 1501

—o—

KINO NOWOŚCI ofiarowało 250 Mkp. dla żołnierza na froncie.

—o—

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Pobór roczników 1895—1902 (włącznie)

we wschodnich powiatach wschodniej Małopolski.

Lwów, 29. lipca.

We wszystkich wschodnich powiatach wsch. Małopolski został zarządzony pobór wszystkich mężczyzn narodowości polskiej, urodzonych w latach: 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902.

Wszyscy mężczyźni narodowości polskiej wymienionych roczników, którzy pochodzą z powyższych powiatów i przebywają obecnie poza granicami tychże powiatów, a dotychczas do Wojska Polskiego nie wstąpili, mają stawić się do przeglądu do najbliższej Powiatowej Komendy Uzupełnień. Uznani za zdatnych będą przez komisye przeglądowe natychmiast odsyłani do oddziałów, do których zostaną przydzieleni.

ULGI:

Odroczenie służby wojskowej mogą uzyskać:

1) Jedyni żywiciele pozbawionych podpory rodzin (art. 61. T. U.).

2) Funkcyonaryusze państwowi, którzy przed łożą zaświadczenia, że co do nich zostały już lub będą wniesione do Ministerstwa Spraw Wojskowych wnioski reklamacyjne, a to na czas aż do rozstrzygnięcia wniosku reklamacyjnego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

3) Pracownicy w fabrykach, warsztatach wojskowych oraz zakładach, pracujących na obronę Państwa Polskiego, oraz robotnicy zatrudnieni w przemyśle naftowym, jeżeli przedłożą zaświadczenia, że na zajmowanych przez nich stanowiskach są niezbędnie potrzebni i nie mogą być przez nikogo zastąpieni.

Lamezan-Salins mp. gen.-por.
Dowódca Okręgu Generalnego Lwów.

GEN. HALLER O ARMII OCHOTNICZEJ.

Warszawa, 29. lipca.

(PAT.) „Journal de Pologne“ zamieszcza wywiad z gen. inspektorem armii ochotniczej gen. Hallerem. Generał oświadczył dziennikarzowi francuskiemu, że naród zrozumiał powagę chwili i zerwał się do czynu, aby odeprzeć najeźdźców. W ciągu 18 dni przez kancelaryę główną generała Hallera przeszło około 40.000 ochotników a około 20.000 zapisało się w komitetach lokalnych. Pierwsze oddziały armii ochotniczej już odeszły na front.

AMERYKANIE ZGŁASZAJĄ SIĘ ARMII OCHOTNICZEJ

Nowy Jork, 28. lipca.

(PAT.) Dzienniki miejscowe podają wiadomości o coraz liczniej zgłaszających się do armii ochotniczej polskiej Polakach i Amerykanach. Zwraca uwagę liczny napływ do armii generała Hallera fachowych oficerów amerykańskich.

* * *

O bieliznę dla żołnierzy. Otrzymujemy niniejszy komunikat: Zawiadamiam i proszę Członków i Członkinie Związku kat. krawców o natychmiastowe objęcie szycia bielizny dla armii. Zgłaszać się proszę ul. Wałowa 4. II p. w godzinach od 10 do 1 przed połud. i od 4—6 po poł. Zawiadamiam i proszę Członkinie Koła Polskich Mieszczanek i osoby chętne do pracy o natychmiastowe objęcie szycia bielizny dla armii. Zgłaszać się proszę ul. Wałowa 4. II p. od 10—1 i od 4—6 po połudn. u. Kazimiera Neumannowa.

Kompania telegraficzna Małopolskich Oddz. Armji Ochotniczej prosi o ofiarowywanie płacht na przykrycia wozów. Płachty uprasza się składać w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, II. piętro drzwi Nr. 133, za potwierdzeniem odbioru dowództwa kompanii.

W służbie łączności Dow. Małop. Oddz. Armii Ochotniczej (kompania telegraficzna) odczuwać się daje wielki brak materyałów jak przewody, aparaty, suche elementy itp. Oddział propagandy Małop. Oddz. Armii Ochotniczej prosi o zgłaszanie tychże ul. Akademicka 5, II. p.

Ks. Michał Bielecki z Krzemieńca złożył w D. O. G. na cele Armii 1 aparat telefoniczny i 50 kg. miedzianych monet.

Ofiarność uchodźców. Uchodźcy z za Zbrucza, przejeżdżający przez dworzec Podzamcze, dają niejednokrotnie dowody niesłychanej w ich położeniu ofiarności na rzecz naszego żołnierza. I tak np. rodziny, wiozące ze sobą całą chudobę, ofiarowały dla „Przystani“ na Podzamczu cały podój mleka, wiezionych ze sobą krów na posiłki dla rannych, prosząc jedynie w zamian o herbatę dla swych drobnych dzieci, a na uwagę, że krzywdzą własne dzieci, pozbawiając je mleka dawały iście spartańską odpowiedź: „Niech się nauczą cierpieć“. Pewien uchodźca wiózł sześć koni jedyny dobytek, który zdołał uprowadzić. Zwrócił się do kierowniczki „Przystani“ z zapytaniem, dokąd ma się skierować, aby konie te ofiarować dla Wojska Polskiego. Prócz nich nie posiadał już nic.

Poranek Mał. Armii Ochotniczej odbędzie się 1. sierpnia br. o 11 przedpołudniem w Izbie Rękodzielniczej. Współudział przyrzekli artyści naszej sceny pp.: H. Małecka, H. Lipowska, J. Kozłowski, St. Larewicz, T. Łowczyński, A. Okoński, M. Rydzewski, B. Wolfstal, oraz chór teatralny.

Czego bronimy? Staraniem Biura Propagandy DOG. Lwów dnia 31. lipca 1920 r. o godz. 6 wiecz. w Sali ratuszowej wygłosi prof. Władysław Kucharski odczyt pt. „Czego bronimy“. — Treść: 1) Bogactwo ducha narodowego, 2) dary naturalne, 3) wytwórczość. Przy wstępie na salę dobrowolne datki na cele „Wszystko dla frontu“

Z DNIA.

BOLSZEWICY WE LWOWIE.

Niech to jasny piorun trafi,
Z pasyi omal, że nie trzasnę.
Gdzie się zjawi, słyszę tylko:
Brody, Złoczów, Rawa, Krasne.

To spalone, to zajęte,
Tam zjawiły się patrole.
Człowiek ciągle się obraca
W plotek fantastycznem kole.

Przez ulice miasta Lwowa
Krówki swoje pędzi szlagon.
Ktoś już ponoś w Brzuchowicach
Spotkał brzuchowicki zagon.

Jeszcze mocniejszego świerka
By napędzić w^em panowie,
Wyznam wszystkim pod dyskrecyą:
Bolszewicy są we Lwowie.

Daję wam najświętsze słowo,
Że to prawda oczywista.
Jeślim skłamał choć na jotę
Niech mię porwie dyabłów trzysta.

Bolszewicy są we Lwowie,
Za to ręczę słowem mojem.
Bolszewickich jeńców tysiąc
Szło Gródecką pod konwojem.

Nemo.

Zebranie Rady przybocznej. Dnia 23 bm. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem Gen. Del. Rządu Dra Kaz. Gałeckiego posiedzenie jego Rady przybocznej. Omówiono sprawy aprowizacyi ludności aż do nowych zbiorów, całokształt akcyi pomocy rolnej przy zbiorach we wschodnich powiatach Małopolski, kwestyę dostawy węgla itd. Popołudniowe posiedzenie poświęcono sprawom wojskowym, a w szczególności uchwalono domagać się mobilizacyi wszystkich dotychczas do służby wojskowej powołanych roczników, następnie rozważono kwestyę asenterunku koni, zwalczania dezercyi, rozszerzenia ingerencyi Policyi Państwowej na czas wojny co do osób wojskowych itd. Po wyczerpującej dyskusyi w powyższych tematach, w której brali udział wszyscy członkowie Rady, oraz po uchwaleniu całego szeregu wniosków, Rada Przyboczna powzięła jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla Naczelnika Państwa, Rządu Centralnego w Warszawie i Generalnego Delegata Dra Gałeckiego, oraz wyrażającą ufność w dzielność i wytrwałość naszej armii, — a wzywającą społeczeństwo do skonsolidowania swych sił i nieszczędzenia żadnych ofiar tak w mieniu, jak i krwi dla ratowania zagrożonej Ojczyzny.

Ogólno-akademicki komitet plebiscytowy Uniwersytetu poznańskiego uprasza pisma o umieszczenie następującego okólnika: Wobec ważności pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, która w obecnej chwili wymaga zwiększonej naszej energii, ogólno-akademicki komitet plebiscytowy Uniwersytetu poznańskiego zwraca się do wszystkich kolegów, niezdolnych do służby frontowej, z prośbą, aby zgłosili się natychmiast do sekretaryatu komitetu, celem wyjazdu na Górny Śląsk. Koledzy, zatrudnieni po biurach wojskowych, zechcą podać swoje adresy celem ewentualnego wyreklamowania się. Koledzy wyjeżdżający zatrudnieni będą w wydziale statystycznym, szkolnym i kulturalno-oświatowym. — Zwracamy się również do koleżanek z apelem zgłaszania się do wyjazdu na Górny Śląsk dla pracy oświatowej.

(g) Wielka burza i mały deszcz przeciągnęły wczoraj około 8-mej wieczorem nad miastem, przyczyniając się do znacznego obniżenia temperatury. Wnocy o g. 3. spadł deszcz rzęsisty.

Ś. p. Władysław Skibiński, st. sierżant W. P. Parku lotniczego we Lwowie, obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem zasługi i „Orlętami“, zmarł wczoraj w 33 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 30-go b. m., o godzinie 6-tej popołudniu na cmentarz Obrońców Lwowa z ul Hofmana Opata l. 22.

Kto niepokoi opinię? „Rzeczpospolita“ lwowska, która lubi przy lada sposobności drapować się w togę sędziowską i oskarżać inne pisma o rozmyślne szerzenie popłochu, przyniosła wczoraj charakterystyczną, godną uwagi cenzora prasowego depeszę własną z Warszawy pt.: „Kiedy bolszewicy chcą zawrzeć rozejm?“ Depesza ta brzmiała: „Radio polskie przyłapało bolszewickie radio depesze będące rozkazami do poszczególnych dywizyi bolszewickich, wedle których linia Wisły i Sanu ma być opanowaną do końca b. tygodnia, tj. przez ewentualnem zawarciem rozejmu“. Ogłoszenie takiej depeszy, będącej dowodem jedynie idyotycznej fanfaronady dowództwa armii sowieckiej — bez żadnego komentarza przez pismo polskie, w chwili takiej jak obecna dowodzi, że nastroje ewakuacyjne odebrały redaktorom tego organu trzeźwość potrzebną dla ocenienia co można, a czego nie można publikować.

Sekcya Nauczycielek TNSW. wzywa członkinie na zebranie 29. bm. o 5-tej popoł. ul. Czarnieckiego 12, w sprawie rozdziału uzyskanych prowiantów. Nieobecne nie będą uwzględnione.

(—) **Aresztowanie.** Inżynier Karol Thiel, zarządca oddziału samochodów na Jałowcu przytrzymał wczoraj szofera Mikołaja Olejnika na kradzieży różnych części samochodowych. Olejnik jest podejrzany również o kradzież motoru samochodowego, wartości 100 000 mk. Rewizya dokonana wczoraj w mieszkaniu jego Rynek 3, dała dodatni wynik. Wobec tego Olejnika aresztowano i zamknięto w więzieniu.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Podczas przenoszenia pak z wódką doznał wczoraj robotnik Roman Kureś, liczący 49 lat, ciężkiego uszkodzenia ciała. Mianowicie jedna z pak spadła mu na brzuch, powodując w ten sposób pęknięcie jelit. W stanie bardzo groźnym odwieziono Kurasia do szpitala. — W ulicy Kazimierzowskiej spadł wczoraj kufer z wozu na głowę lokaja 70-letniego Jana Cieszyńskiego. Wskutek tego Cieszyński został ciężko raniony w głowę. Pierwszej pomocy udzieliło Cieszyńskiemu Pogotowie ratunkowe. — Marya Goldfarb, licząca 11 lat — przechodząc wczoraj przed południem Wałami Gubernatorskiemi, została ugodzoną kamieniem w prawe oko przypadkowo przez jakiegoś chłopca, który rzucał kamieniami za swym kolegą. Nieszczęśliwej dziewczynie zagraża utrata oka.

(—) **Rabunek.** Po rozbiciu zamku u drzwi mieszkania Korneli Tarnawskiej, w realności przy ul. Małeckiego 9, skradli wczoraj złodzieje srebro, biżuteryę i garderobę wartości 40.000 marek. — Złodziei nikt nie zauważył.

(—) **Po drabinie** przez otwarte okno na I. p. przy ul. Kleparowskiej l. 25 dostał się minionej nocy do mieszkania Maksymiliana Schatza dotychczas nie wyśledzony złodziej i skradł bieliznę i poduszki wartości 8.000 marek.

(—) **Wczorajszy występ specyalisty.** Wczoraj w tramwaju KD. Feiwlowi Ozietsowi wyciął „specyalista“ kieszeń z marynarki i zrobionym w ten sposób otworem skradł portfel z 49.800 mk. „Specyalisty“, który grasuje we Lwowie w tramwajach od kilku dni dotychczas nie przytrzymano!

(—) **Kosz z rzeczami,** wartości 30.000 mk. skradziono wczoraj z wozu podczas jazdy w ul. Na Błonie na szkodę uchodźcy z Wołynia Zygmunta Wirtha. W koszu prócz garderoby było srebro stołowe.

Nieudała próba ucieczki więźniów.

Spłoszone konie powodem strzelaniny. — Jeden trup. — Trzech rannych. — Zagadkowi żołnierze z bronią w hotelu.

Lwów, 29. lipca.

Wczoraj wieczorem tłum szumowin podmiejskich zebrał się w ulicy Kazimierzowskiej. Tłum ten rozpędzała policya konna i piesza, ażeby zrobić wolne przejście dla transportu, liczącego około 300 więźni, których z „Brygidek“ około godz. 7.30 wieczorem wyprowadzono pod bardzo silną strażą policyi pieszej i konnej, wojska oraz uzbrojonych w karabiny członków M. S. O.

Transportowi, składającemu się przeważnie ze zbrodniarzy, w którym była pokaźna grupa, zasądzonych na dożywotnie więzienie, towarzyszył tłum szumowin miejskich i podmiejskich.

W drodze, gdy transport zdążał ku dworcowi i wkraczał koło kościoła św. Anny w ulicę Gródecką, nagle z góry z ulicy Janowskiej pędem wbiegły w środek spłoszone konie z kuchnią polową.

Z zamieszania, jakie wskutek tego powstało, postanowiła część więźniów skorzystać i rzuciła się do ucieczki. Wicher, który właśnie w tej chwili unosił tumany kurzu w ulicy ułatwiał po części ucieczkę.

Ażeby temu przeszkodzić straż z początku dała kilka strzałów w powietrze, a gdy to nie poskutkowało — i mimo to pewna część transportowanych usiłowała zbiedz — wówczas straż strzeliła za nimi raniąc trzech więźniów, a to: Edwarda Morawskiego, liczącego 28 lat, urodzonego w Torohaju w Rumunii w głowę, 24-letniego Mikołaja Niżnikowskiego z Krystynopola w brzuch i Stefana Kowalczyka, liczącego 25 lat, ze Spasowa, powiat Sokal, w obie nogi. Nadto jeden z więźniów, narazie nie znanego nazwiska, ugodzony w szyję i kręgosłup zginął na miejscu.

Rannych i zabitego zabrano na automobil wojskowy i wóz przewozowy, które w pobliżu miejsca wypadku przypadkowo się znajdowały.

Pierwszej pomocy ranionym udzieliło Pogotowie ratunkowe, które spotkało jadących na pl. Smolki. Po opatrzeniu rannych odwieziono ich do szpitala powszechnego.

Do szpitala przywieziono w stanie bardzo groźnym zagrażającym życiu Morawskiego i Niżnikowskiego.

Podczas strzelaniny został także raniony w ramię posterunkowy policyi Feliks Gołański.

Dotychczas nie stwierdzono jeszcze czy któremu z prowadzonych więźni nie udało się zbiedz.

Stwierdzono natomiast, iż z publiczności ani w ulicy, ani też w poblizkich mieszkaniach nie ma rannych.

Również stwierdzono, że podczas zamieszania z okna II p. „Hotelu Pańskiego“ naprzeciw kościoła św. Anny padło kilka strzałów w tłum.

Przedsięwzięta z tego powodu rewizya przez kapitana Pałkę wykazała na miejscu, iż pokój hotelowy na II p. zajmowało dwóch żołnierzy i sierżant. W pokoju tym znaleziono też dwa karabiny ze śladami świeżych strzałów.

Żołnierzy i sierżanta odprowadzono do komendy placu, gdzie również złożono znalezione w pokoju hotelowym karabiny.

Czy aresztowani są rzeczywiście żołnierzami i czy strzelali do więźniów, czy też do konwojującej straży, śledztwo dopiero wykaże.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 lipca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. (Korony)	Ostat. dywid. (Korony)	Płacą	Żądają	Transak
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	540·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	28	58 ·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	800	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1120·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	400	100	11900·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1540·—	—·—	—·—
„Oikos“, za ł. prz. drz.	1428	—	2975·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	1400·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	445·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	6	750·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla nan. 4 i pół prc.	96·—	97·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	100·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	97·50	98·50	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	99·—	100·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	100·50	101·50	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	92·50	93·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	100·50	101·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	94·50	9 50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	98·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	96·—	97·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	93·—	94·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	93·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	95·—	96·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	93·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	93·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	93·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	95·50	96·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	96·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	89·—	—·—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	330·—	350·—	345·—
„ „ (po 500)	330·—	350·—	—·—
„ „ drobne	270·—	290·—	—·—
Ruble Dumskie (po 1000)	60·—	80·—	—·—
„ dumskie (po 250)	40·—	50·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	10·—	16·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	10·—	16·—	—·—
100 franków franc.	1400·—	1600·—	—·—
100 franków szwajc.	2300·—	3000·—	—·—
1 funt szterlingów	650·—	750·—	—·—
1 dolar ameryk.	165·—	185·—	—·—
1 dolar kanad.	130·—	140·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	450·—	470·—	—·—
100 marek niem.	435·—	455·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	460·—	480·—	—·—
Lei rumuńskie drobne	360·—	380·—	—·—
Liry włoskie	1000·—	1200·—	—·—
Czeskie korony	410·—	430·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	90·—	100·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	650·—	750·—	—·—
„ „ Paryż	1400·—	1600·—	—·—
„ „ Zurych	2700·—	2900·—	—·—
„ „ Pragę	410·—	430·—	—·—
„ „ Wiedeń	100·—	110·—	—·—
„ „ Berlin	440·—	460·—	—·—
„ „ Nowy Jork	150·—	170·—	—·—
„ „ Medyolan	1000·—	1200·—	—·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 28. lipca.

Sporadyczne transakcye w rublach, które z powodu lokalnego popytu awansowały o 5 punktów i w koronach czeskich do kursie 420.

Lei rumuńskie znowu bardzo poszukiwane po cenie 480. Wskutek wiadomości z Warszawy i Krakowa, gdzie franki, marki i dolary znacznie poszły w górę, obce waluty u nas podrożały.

Tendencya wyraźnie zwyżkowa, usposobienie słabe, ocenienie sytuacyi spokojne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 28 lipca.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	85·—	87·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	86·—	88·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	87·—	89·—	
4·5 „ „ „ z 1914	90·—	92·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	80·—	82·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	85·—	87·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	80·—	82·—	
4 „ „ „ „	77·—	79·—	
4 „ „ kol. „ „	97·50	99·50	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	92·—	94·—	
4 „ „ „ „	90·—	92·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	90·—	92·—	
4 „ „ 60-let. „ „	91·—	93·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	92·—	95·—	
4·5 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	—·—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	84·—	86·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	—·—	—·—	

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	400·—	450·—	435
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	
Ziemski Bank kredyt.	380·—	420·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	320·—	380·—	365—390
Handl. Sp. Akc. Impex	200·—	240·—	
Zieleniewski	1400·—	1500·—	
Górka, Fabr. cementu	1350·—	1450·—	
Siersza, Zakłady górn.	1300·—	1400·—	
T. P. G.	3000·—	3200·—	
Polska Nafta	1200·—	1300·—	1275—130[illegible]
„Lemiesz“, fabr. maszyn	1560·—	1650·—	

Waluty:

Marki niem. po 100	410·—	450·—	
Marki niem. po 1000	440·—	480·—	
Ruble carskie po 500	310·—	330·—	
Ruble carskie po 100	305·—	325·—	
Ruble dumskie	70·—	80·—	
Franki francuskie	15·—	16·—	
Dolary St. Zjedn.	165·—	185·—	180
Dolary kanadyjskie	120·—	160·—	
Lei rumuńskie	450·—	475·—	
Korony czeskie	—·—	—·—	382
Przekazy na Berlin	—·—	—·—	460
„ na Pragę	—·—	—·—	385—388
„ na Londyn	—·—	—·—	
„ na Wiedeń	—·—	—·—	102—103

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 28 lipca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan
6 prc. 1915—1916 r.	4,21·20	—·—	205·—	199·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,45	—·—	102·—	98·—
5 prc. Banku ziemskiego	1,53	—·—	103·—	99·—

II. Listy zastawne:

4 i pół prc. ziemskie	0,90	184·—	198	183
4 prc. ziemskie	0,79·9	—·—	—	—
5 prc. miasta Warszawy	3,24·7	220·—	224	218

4 i pół prc. m. Warszawy	2,90 221·2)	210	205	
4 proc. miasta Łodzi		—·—	—	—
4 i pół proc. miasta Łodzi		—·—		
o proc. Banku kred. hip.	0,41·6	—·—	103	100

III. Waluty:

Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 10	322·50	330·—	326·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	78·—	73·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	170·—	185·—	182·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Leje rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Marki niem. po 1000	—·—	—·—	—·—
Marki niem. po 100	465·—	468·—	467·—

Czeki za okazaniem:

Paryż	14·70	15·10	—·—
Londyn	720·—	740·—	—·—
Berlin	456·—	470·—	468·—
Szwajcarya	32·—	33·50	—·—
Nowy Jork	184·50	186·50	185·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Belgia	16·—	16·35	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. lipca.

(Telef.) (m) Usposobienie na giełdzie dzisiejszej było mocne; przedewszystkiem dla walut wschodnich i rubli. Obroty bardzo ożywione, po kursach znacznie mocniejszych. Z papierów publicznych wysunęły się na pierwszy plan listy ziemskie, które były bardzo poszukiwane. Dla innych papierów usposobienie słabe, przy małych obrotach. Akcye również mało brane.

JAK GIEŁDA REAGUJE NA SYTUACYĘ W POLSCE.

Wiedeń, 28. lipca.

(Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą: Wynurzenia Lloyd Georgea w parlamencie o sytuacyi w Polsce podziałały na tutejszą giełdę deprymująco. Prawie wszystkie papiery zagraniczne a w szczególności papiery francuskie, belgijskie i włoskie spadły znacznie w kursie.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 29. lipca.

Ceny od tygodnia prawie lub nawet więcej dni utrzymują się na tej samej bezczelnej wprost wysokości. — Kartofli wogóle nie można dostać a o ile je ktoś „szturmem“ zdobędzie musi płacić 12 mrk. za kilo. Jabłka kosztowały dziś 16 mk. kilo. Dziś właśnie magistrat rozpisał nareszcie konkurs aż na pięciu rewizorów targowych, którym chce przyznać rangę i płacę podurzędników. Czy to nie kpiny? Czy w ten sposób niedemoralizuje się personalu i zmusza do stawania po stronie silniejszych, którzy znanymi sposobami poprawiają tym ludziom marną płacę magistracką.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.